

Marek Pasieka^{*}

TEORETYCZNE ŹRÓDŁA I TREŚCI EKONOMII PODAŻY

Generalizując można stwierdzić, że po blisko pół wieku dominacji koncepcji keynesowskich w polityce gospodarczej większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych, schyłek lat siedemdziesiątych i początek lat osiemdziesiątych charakteryzuje nawrót do koncepcji neoliberalnych.

"Ogólna teoria" J. M. Keynesa, która w dobie wielkiego kryzysu podważyła paradygmat ekonomii klasycznej i sama stworzyła obowiązujący do dziś paradygmat globalnego sterowania, obecnie traci istotnie na wpływach i oddaje pole przeżywającemu renesans liberalizmowi. Tak więc w rozwoju myśli ekonomicznej ekonomii burżuazyjnej obserwujemy osobliwy proces rozwoju przez cofanie się. Jeżeli tryumf teorii interwencyjnych w latach trzydziestych był często określany mianem rewolucji keynesowskiej, to obecnie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych mamy niewątpliwie do czynienia z kontrrewolucją w teorii ekonomii. Jednakże to obecne powszechne odajęcie od tez teorii globalnego sterowania nie ma wiele wspólnego z dotychczasowymi rewolucjami w teorii ekonomii. Nie było walki, nie było dzieła, nie ma też wybitnych ekonomistów, którzy by podważyli starą naukę. Najwidoczniej rewolucja ta dokonała się raczej na płaszczyźnie praktycznej niż teoretycznej. Porażka keynesowskiego starego paradygmatu na polu praktycznej polityki gospodarczej była tak druzgocąca, że nauka odwróciła się od niego poza kilkoma niepoprawnymi.

Przyczyną tej zmiany były złe doświadczenia praktyczne związane ze sterowaniem popytem w latach siedemdziesiątych, działało ono najczęściej jedynie krótkookresowo, procyklicznie i inflacyjotwórczo.

^{*} Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

Ponadto okazało się, że uprawiana w okresie recesji polityka zwiększonych wydatków budżetowych doprowadziła do pogłębienia deficytu budżetowego, który - wbrew naukom keynesizmu - w następującej fazie ożywienia nie mógł być zlikwidowany. Wręcz przeciwnie, podwyższone wydatki inwestycyjne państwa oraz podwyższone w wyniku własnej dynamiki świadczenia socjalne w większości krajów, także w fazie ożywienia, wykazywały tendencję wzrostową, dając w efekcie rosnący w szybkim tempie deficyt budżetowy.

Nies efektywność sterowania popytem uwarunkowana była ponadto gwałtownym wzrostem cen surowców i ropy naftowej, oczekiwaniami inflacyjnymi i coraz ostrzejszą konkurencją międzynarodową, co wynikało z wchodzenia na rynki światowe grupy krajów tzw. nowo u-przemysłowionych.

Reasumując, polityka gospodarcza lat siedemdziesiątych koncy-powana według recept keynesizmu, polegająca na zwiększaniu wydatków budżetowych i zadłużenia państwa, nie tylko nie przyniosła ożywienia ani obniżenia wysokiej stopy bezrobocia, ale generowała paraliżując gospodarkę presją inflacyjną.

W ramach keynesowskiej doktryny polityki gospodarczej nie można też było znaleźć wyjaśnienia ani remedium na charakterystyczny w drugiej połowie lat siedemdziesiątych paradoks stagflacji, tzn. sytuacji, gdy stagnacji tempa wzrostu i wysokim rozmiarem bezrobocia towarzyszyła wysoka często dwucyfrowa stopa inflacji.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych stanowi okres erupcji neoliberalizmu w świecie zachodnim. Neoliberalizm stał się doktryną powszechnie uznawaną i praktykowaną przez nowe elity władzy, które przejmowały ster rządów w wielu wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Pierwszy nawrót do doktryny neoliberalnej dokonał się w Wielkiej Brytanii w kwietniu 1979 r., w wyniku zwycięstwa wyborczego partii konserwatywnej pod przewodnictwem Margaret Thatcher. Od listopada 1980 r., tzn. od daty zwycięstwa wyborczego republikańskiego kandydata na prezydenta Ronalda Reagana, neoliberalizm podniesiony został do rangi oficjalnej doktryny polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Trzecią potęgą ekonomiczną świata zachodniego, która zwróciła się na neoliberalną drogę polityki gospodarczej, była RFN. Stało się to w momencie rozpadu koalicji socjaldemokratów i liberałów na przełomie września i października 1982 r. oraz sformowania koalicji chadecki-liberalnej pod kierownictwem kanclerza Helmuta Kohla. Nowa sytuacja

polityczna w RFN uległa dalszemu utrwaleniu w wyniku przytłaczającego zwycięstwa wyborczego nowej koalicji chadecko-liberalnej w przedterminowych wyborach z marca 1983 r. Ponadto symptomy zmian w kierunku urzeczywistniania postulatów neoliberalizmu można obserwować w polityce gospodarczej krajów skandynawskich i Beneluksu.

Publicystyka ekonomiczna ukuła i spopularyzowała dla tej nowej neoneoliberalnej ekonomii termin "ekonomia podaży". Pojęcie to zrobiło natychmiast wielką karierę i jest dziś na Zachodzie używane przez wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się gospodarką. Czym jest ekonomia podaży? Teorie i praktyka gospodarcza uznawana za panaceum na wszystkie dolegliwości współczesnej gospodarki rynkowej. Spróbujmy zdefiniować najogólniej pojęcie ekonomii podaży, abstrahując od niewątpliwych specyfik jej narodowych szkół (tj. niemieckiej, angielskiej i amerykańskiej), a koncentrując się na tym, co jest im wspólne.

Generalnie można stwierdzić, że ekonomia podaży pozostaje w opozycji do popytowej orientacji keynesowskiej. Ekonomia podaży jest zbiorem dość ogólnych poglądów dotyczących właściwości systemu gospodarczego, polityki ekonomicznej i roli państwa w gospodarce, przy czym ich jądrem jest wiodąca rola stymulowania podaży (supply-side economics), w przeciwieństwie do keynesowskiego sterowania popytem (demand management).

Teoretyczną zawartość ekonomii podaży konstituują dwie podstawowe tezy. Pierwsza to teza o primacie produkcji, która jest głównym celem systemu ekonomicznego, gdyż zapewnia coraz wyższy poziom zaspokojenia potrzeb. Druga zaś, że rynek stanowi najefektywniejszy mechanizm optymalnej alokacji zasobów. Z tych dwóch tez wynika też koncepcja roli państwa w gospodarce. Jeżeli celem systemu jest produkcja, to polityka gospodarcza państwa winna koncentrować się na stymulowaniu tej produkcji. Jeżeli dalej produkcja najefektywniej regulowana jest przez rynek, to w konkluzji ingerencja państwa winna ograniczać się do tworzenia sprzyjających warunków ramowych dla produkcji, czyli winna polegać na ochronie sprawnego działania mechanizmu rynkowego.

Rozstrzygniemy tu jeszcze jeden problem. Ekonomii podaży towarzyszy często teoria monetarystyczna i oparta na jej wskazaniach polityka pieniężna. Jaki jest stosunek ekonomii podaży do

monetaryzmu? Czy jest ona jej częścią składową, czy też może niezależnym nurtem teoretycznym?

Relację między tymi dwoma obecnie dominującymi nurtami teoretycznymi ekonomii burżuazyjnej można określić jako stosunek komplementarności. Ekonomia podaży nie dysponuje teorią pieniężną, a monetaryzmowi brak do końca sprecyzowanej teorii równowagi, stąd ich wzajemne powiązania oraz zazwyczaj paralelizm występowania.

To teoretyczne podejście znajduje odbicie w podejmowanych praktycznie środkach polityki gospodarczej, realizowanej w krajach hołdujących zasadom ekonomii podaży. A oto katalog posunięć gospodarczych mających ożywić gospodarkę i ograniczyć inflację, wspólny większości krajów praktykujących zasady ekonomii podaży.

- Dążenie do zrównoważenia budżetu i mniejszego jego udziału w produkcie społecznym realizowane jest przez ograniczanie wydatków, a w szczególności wydatków na świadczenia społeczne, oświatę i służbę zdrowia.

- Zmniejszenie opodatkowania zysków przedsiębiorstw oraz wyższych grup dochodowych ludności w celu pobudzenia inwestycji i aktywności zawodowej pracowników.

- Ograniczanie emisji pieniądza i dostosowanie jej, zgodnie z ilościową teorią pieniądza, do zmian w realnych procesach gospodarczych.

- Ograniczenie zakresu ingerencji państwa w gospodarkę - kampania tzw. deregulacji gospodarki.

Jeżeli uwzględnić krótką historię rozwoju ekonomii politycznej jako nauki, to intelektualne źródła ekonomii podaży można uznać za starożytne. Doszukiwać się ich bowiem należy przede wszystkim w teoretycznym dorobku XVIII-wiecznych liberałów A. Smitha, D. Ricardo, J. Milla i J. B. Saya¹. Ponadto ekonomia podaży obficie czerpie z dorobku szkoły marginalnej zawartego w pracach C. Mengera i W. Jevonsa, będących prekursorami szkoły neoklasycznej, a także prac czołowego przedstawiciela neoklasyki A. Marshalla. Szczególnie wysoko ceniona jest przez teoretyków ekonomii podaży fundamentalna praca A. Marshalla pt. "Zasady ekonomiki", stanowiąca syntezę ekonomii klasycznej i szkoły marginalnej.

¹ J. G ó r s k i, Ekonomia popytu a ekonomia podaży, cz.II, "Życie Gospodarcze" 1983, nr 2, s. 12.

Ekonomiści hołdujący ekonomii podaży szczególnie chętnie powołują się i czują się przywiązani do tezy klasyków, że podaż zawsze odpowiada właściwy rozmiar popytu na rynku. Przywołują oni w tym miejscu prawo rynków Saya², wskazujące, że podaż tworzy dla siebie popyt, inaczej mówiąc, że dobra w istocie nie są zakupowane za pieniądze, ale za inne dobra. Przypomnijmy, że Say w swej analizie dostrzegł różnicę wynikającą z odniesienia jego tezy do analizy mikro- i makroekonomicznej.

Say nie twierdził, że podaż pewnego określonego towaru tworzy popyt na ten konkretny towar, lecz że popyt globalny w gospodarce zależy od wzrostu poziomu produkcji i że akumulacja kapitału prowadzi do wzrostu popytu w gospodarce. Say uważał, że niemożliwy jest w gospodarce stan ogólnej nadprodukcji, a wszelkie nadwyżki i braki rynkowe są jedynie przejściowe, ponieważ produkcja i ceny będą dostosowywały się tak długo dopóki nie zbilansują podaży z popytem. Jeżeli zaś część dochodów jest zaoszczędzana przez ich beneficjentów, to inni pożyczą te pieniądze i wydadzą na konsumpcje lub inwestycje. Nie wierzył on w skuteczność wydatków państwa dla stymulowania popytu, albowiem popyt nie był dla niego ograniczony skłonnością do konsumpcji, lecz poziomem produkcji danej gospodarki. Say przekonany był o elastyczności cen, stąd nierównowaga mogła powstawać jedynie na poszczególnych rynkach towarowych, lecz nie w całej gospodarce, a przewyższana będzie w wyniku działania mechanizmu cenowego.

Według Saya, a pogląd ten podziela ekonomia podaży, globalna nierównowaga gospodarcza może powstać tylko w przypadku, gdy dostosowawcze procesy rynkowe zakłócone zostaną w wyniku instytucjonalnych ingerencji³. Wcześniej z tą tezą możemy się spotkać także u A. Smitha, który twierdził, że kontrola państwowa i subsydia dezorganizują mechanizm alokacyjny, a społeczeństwo w efekcie koń-

² H. F l a s s b e c k, Was ist Angebotspolitik? "Konjunkturpolitik" 1982, Heft 2/3; D. G. R a b o y, Essays in Supply Side Economics, Washington 1982.

³ A. L a f f e r, V. C a n t a r, D. J o i n e s, Tax Rates, Factor Employment and Market Production, [w:] L. M e y e r, The Supply Side Effects of Economic Policy, St. Louis 1981; M. F e l d s t e i n, Inflation and Supply Side Economics, "Wall Street Journal" 1980.

owym ponosi jedynie straty. Rola państwa w gospodarce u Smitha ograniczona jest do zapewnienia obronności kraju, wymiaru sprawiedliwości i utrzymania pewnych instytucji użyteczności publicznej.

Ekonomia podaży odwołuje się często i chętnie do tezy A. Smitha, że system gospodarczy osiąga swoje cele i pozostaje w równowadze, gdy spełnione zostają dwa zasadnicze warunki, tzn. jeżeli istnieją⁴:

- możliwość nieskrępowanego wyrażania i realizacji interesu jednostek gospodarujących,
- wolny, nieskrępowany system rynkowy.

Wolność ekonomiczna gwarantuje, że jednostki mają pełną swobodę we wstępowaniu i opuszczaniu działalności gospodarczej oraz w poszukiwaniu i opuszczaniu miejsc zatrudnienia. Przyjmując istnienie wolności ekonomicznej jednostek oraz wolnego systemu rynkowego, dążenie do realizacji własnego interesu przez jednostki staje się dla A. Smitha głównym czynnikiem określającym wzrost i upadki aktywności gospodarczej. Jak stwierdza Smith, jednostka w dążeniu do własnego interesu, prowadzona niewidzialną ręką, przyczynia się do dobrobytu jej towarzyszy, tak więc rynek transformuje dążenia indywidualne na wzrost gospodarczy i wyższy poziom dobrobytu społecznego. W tych warunkach jednostki będą chciały zastosować swą pracę optymalnie, a gospodarka będzie działała efektywnie.

Ekonomia podaży odwołuje się także do sformułowanego przez A. Smitha kanonu zasad polityki podatkowej oraz uwag klasyków, w których wskazują, że ekstremalne podwyżki podatków mogą dać opłakane efekty w postaci zubożenia jednostek, równocześnie nie wzbogacając państwa. Dodać należy także, że głoszone przez klasyków przekonanie o wysokiej wrażliwości inwestorów i pracobiorców na zmiany wysokości dochodów po opodatkowaniu podzielane jest w pełni przez ekonomię podaży⁵.

Od neoklasyków Mengera i Jevonsa ekonomia podaży zapożyczyła przede wszystkim bardzo ważną dla niej tezę o tym, że jednostki

⁴ T. H a i l s t o n e s, A Guide to Supply-Side Economics, Richmond 1982, s. 45.

⁵ M. K. E v a n s, The Bankruptcy of Keynesian Econometric Models, "Challenge", Januar-Februar 1980.

gospodarujące podejmują decyzje ekonomiczne (dokonują wyborów) w oparciu o tzw. wartość jednostki krańcowej - krańcową użyteczność⁶. Zgodnie z tą tezą np.: robotnik określa ile będzie pracował, kierując się stopą wzrostu płac po opodatkowaniu w wyniku przepracowania dodatkowej godziny. W oparciu o tę informację zdecydować się on czy spędzić dodatkowe godziny pracując czy odpoczywając. Identyczny problem, który stanął przed jednostką, gdy chciała optymalnie ulokować swój "rzadki" czas między wypoczynkiem a pracą, może stanąć przed jednostką, która chce rozdysonować swe ograniczone środki finansowe między oszczędnościami a konsumpcją, aby osiągnąć najwyższy poziom zadowolenia.

Właśnie w teorii marginalistycznej Mengera i Jevonsa należy upatrywać źródło tezy głoszonej przez ekonomię podaży, że polityka podatkowa, pieniężna czy też wydatki państwowe oddziałują na zachowania ekonomiczne zależnie od ich efektów krańcowych⁷.

Następnie ekonomia podaży deklaruje swoje szczególne przywiązanie do treści m. in. w pracy A. Marshalla pt. "Zasady ekonomiki", w której broni on twierdzeń ekonomii klasycznej zarazem dołączając zasady szkoły marginalnej⁸. Ekonomia podaży uznaje "Zasady ekonomiki" za najpełniejszy i najdoskonalszy owoc ewolucji liberalnej teorii ekonomicznej, a siebie za najkonsekwentniejszą kontynuatorkę tej przeszło 200-letniej liberalnej tradycji w myśli ekonomicznej.

Jedyną nową i oryginalną (choć i co do tego istnieją wątpliwości) tezą teoretyczną ekonomii podaży jest zależność sformułowana przez 43-letniego profesora z Uniwersytetu Południowej Kalifornii Arthura Laffera, a objaśniająca związek pomiędzy wielkością dochodów podatkowych państwa a stopą opodatkowania, inaczej związek między wzrostem produktu społecznego a stopą opodatkowania, znana pod określeniem "krzywej Laffera"⁹.

⁶ H a i l s t o n e s, Guide..., s. 52, 122.

⁷ A. B l i n d e r, Tax Cuts and Investment Incentives, "Challenge", November-December 1980.

⁸ F. B r e u s s, Die Angebotspolitik, Wien 1981.

⁹ A. L a f f e r, Why Supply-Side Economics is Suddenly Popular, "Business Week", September 1979 No 17; J. W a n i s k i, The Laffer Curve and Foreign Policy, "Wall Street Journal", March 1981.

Krzywa Laffera spełnia w nurcie ekonomii podaży rolę spoiwa łączącego wszystkich ekonomistów hołdujących temu nurtowi myśli ekonomicznej, zaś sam Laffer jest najpopularniejszym guru ekonomii podaży. Koncepcja krzywej Laffera oparta jest na założeniu, że jednostki podejmują dodatkową pracę, gdy rosną ich płace po opodatkowaniu i że jednostki gospodarujące inwestują więcej, gdy wzrasta ich zysk po opodatkowaniu. W wyniku podejmowania dodatkowej pracy i inwestycji rosną także dochody podatkowe państwa. Zgodnie z krzywą Laffera istnieją dwie ekstremalne stopy opodatkowania, które dają zerowy dochód podatkowy dla państwa. Jedna, gdy stopa podatkowa równa jest zero i ludzie nie płacą w ogóle podatków oraz druga, gdy stopa podatkowa wynosi 100%, a ludzie nie mają bodźców do pracy, więc nie zarabiają nie płacą podatków. Gdzieś między tymi dwoma ekstremami jest stopa podatkowa, która pozwala maksymalizować wysokość wpływów podatkowych. Dalej Laffer twierdzi, że w większości krajów zachodnich, a szczególnie w USA, ta optymalna wysokość stopy opodatkowania została już dawno przekroczona, co zniechęciło ludzi do pracy, przedsiębiorców do inwestowania, spowodowało stagnację gospodarczą oraz obniżenie dochodów podatkowych państwa¹⁰. Stąd dokonanie cięć w wysokości stawek podatkowych zachęci ludzi do podejmowania dodatkowej pracy, przedsiębiorców do inwestowania, a w efekcie da wzrost gospodarczy oraz spowoduje paradoksalny na pozór fakt w postaci wzrostu dochodów podatkowych państwa, wynikający ze wzrostu dochodów w gospodarce będących podstawą wymiaru podatku.

Krzywa Laffera jest pociągającą konstrukcją logiczną, która fascynuje przede wszystkim swoją prostotą i ta właśnie prostota przy bliższej analizie okazuje się być najpoważniejszym jej mankamentem.

Po pierwsze, krzywa Laffera zawiera daleko idące uproszczenie, że ceteris paribus wzrost realnego produktu społecznego uznaje za wyłączną funkcję zmian stopy podatkowej.

Po drugie, efekt Laffera opiera się na nie sprawdzonym założeniu, że obecna stopa podatkowa jest rzeczywiście wyższa od optymalnej stopy podatkowej, pozwalającej maksymalizować dochód podatkowy i ożywić gospodarkę.

¹⁰ A Critic Talks About The Laffer Curve, "Business Week" 1980, No 12.

Jeżelibyśmy jednak przyjęli, że rzeczywiście taka sytuacja zachodzi, to nie znane są nam pożądane rozmiary cięć podatkowych, które pozwoliłyby na osiągnięcie optymalnej stopy podatkowej. Zbyt wysoka obniżka stawek podatkowych nie przyniesie spodziewanego wzrostu dochodów podatkowych, a może spowodować nawet ich spadek.

Jeżeli zaś chodzi o zależność wzrostu realnego produktu społecznego od redukcji podatków, to ekonomia podaży - generalnie uznając istnienie takiego pozytywnego związku - odrzuca jednak keynesowskie wyjaśnienie tej zależności. Przypomnijmy, że dla keynesizmu wymieniony tu pozytywny efekt wzrostu realnego produktu społecznego wynikał ze wzrostu rozmiarów popytu globalnego jako skutku dokonanych cięć podatkowych, podczas gdy dla ekonomii podaży zależność ta przebiega poprzez względne zmiany cen i następujące w ich wyniku przepływy alokacyjne. Ponieważ zmiany podatków generują zmiany w cenach, to np. obniżka podatków dochodowych prowadzi do relatywnej zmiany ceny pracy w stosunku do ceny czasu wolnego, co jest bodźcem do podejmowania dodatkowej pracy, a w efekcie do wzrostu zatrudnienia i realnego produktu społecznego.

Według szacunków M. Evansa, czołowego ekonometryka związanego z amerykańską szkołą ekonomii podaży, obniżka stopy podatkowej o 10% daje wzrost podaży pracy o 1-3%¹¹. Podobnie obniżki opodatkowania oszczędności podnoszą atrakcyjność oszczędzania w stosunku do konsumpcji, w wyniku czego następuje wzrost lokat oszczędnościowych, a przez to spadek stóp procentowych, wzrost nakładów inwestycyjnych oraz wzrost gospodarczy.

Z tych samych powodów ekonomia podaży uznaje celowość rozbudowy podatków pośrednich, ponieważ podrażając konsumpcję w stosunku do oszczędności stymulują one wzrost oszczędności, a w efekcie rozszerzają inwestycje i prowadzą do wzrostu wydajności pracy. Ponadto podatki pośrednie w przeciwieństwie do podatków bezpośrednich nie osłabiają skłonności do inwestowania i rozszerzania działalności gospodarczej oraz gotowości do podejmowania dodatkowej pracy.

¹¹ M. Evans, An Econometric Model Incorporating the Supply-Side Effects of Economic Policy, Washington 1981.

Monetaryzm w swych poglądach na temat właściwości systemu gospodarczego, polityki gospodarczej oraz roli państwa w gospodarce formułuje w zasadzie postulaty zbliżone z wcześniej zarysowanymi tezami ekonomii podaży.

Najpełniejszy wykład tych poglądów znajdujemy w podstawowych pracach sztandarowego ideologa monetaryzmu Milтона Friedmana tj. w: "Capitalism and Freedom" oraz "Free to Choose". Friedman opowiada się za gospodarką opartą na działaniu mechanizmu rynkowego w czystej postaci i to tak w skali krajowej, jak i międzynarodowej. W swych sformułowaniach idzie on dalej niż jakikolwiek z ekonomistów klasycznych, albowiem odrzuca celowość wszelkiej ingerencji w życie gospodarcze. Akty kupna i sprzedaży na rynkach towarowych stanowią dla Friedmana istotę wolności, zaś ingerencje administracyjne i ekonomiczne państwa ograniczają tę wolność. Zdaniem Friedmana wszelka działalność optymalnie sterowana jest przez decyzje suwerennych nabywców i konsumentów. To konsumenci decydują o przebiegu procesów gospodarczych, a zaspokajaniu ich potrzeb podporządkowana jest cała działalność gospodarcza. Z teorii monetaryzmu wypływa przekonanie, że w warunkach elastycznych cen system ekonomiczny zdolny jest do samoregulacji, zaś źródłem wszelkich zakłóceń funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej jest interwencjonizm państwowy oraz błędna polityka monetarna. Błędem dotychczas prowadzonej polityki monetarnej było kreowanie przez państwo nadmiernej, w stosunku do rozmiarów produktu, podaży pieniądza na cele finansowania wydatków rządowych i realizacji polityki pełnego zatrudnienia, co prowadziło do inflacji (dla Friedmana inflacja jest zjawiskiem wyłącznie monetarnym) i wypierania inwestycji prywatnych (crowding-out)¹².

Stąd monetaryzm, o którym już wcześniej powiedzieliśmy, że uzupełnia ekonomię podaży o brakującą jej teorię pieniężną, formułuje przede wszystkim w stosunku do neokonserwatywnej polityki gospodarczej, wywiedziony z ilościowej teorii pieniądza, postulat powiązania rozmiarów emisji pieniądza ze zmianami wielkości produktu.

¹² M. Friedman, "The Role of Monetary Policy", "American Economic Review" March 1968, No 58; J. L. Stein, "Monetarism: Keynesian and New Classical Economics", "American Economic Review", May 1981, vol. 71.

Ponadto monetaryści przekonani są o silniejszym wpływie środków polityki pieniężnej niż środków polityki finansowej na rozwój procesów gospodarczych, przy czym ich zdaniem polityka pieniężna ma szczególnie silny wpływ na rozwój procesów gospodarczych w aspekcie krótkookresowym. Stąd wynika też ich przekonanie o istnieniu związku między stopą inflacji a stopą bezrobocia (krzywa Philipsa) jedynie dla krótkiego okresu czasu.

Podsumowując można stwierdzić, że ekonomia podaży w swej warstwie teoretycznej stanowi eklektyczny zbiór starych i ogólnie znanych zasad głoszonych przez przedstawicieli liberalnego kierunku myśli ekonomicznej w przeciągu całego okresu jego rozwoju. Dlatego też ekonomia podaży nie może pretendować do miana koherentnej, a już na pewno nie do miana nowej doktryny ekonomicznej.

Marek Pasięka

THEORETICAL SOURCES AND CONTENTS OF SUPPLY-SIDE ECONOMICS

The article presents the theoretical concept of "supply-side economics", which at the turn of the seventies and the eighties created a new paradigm of non-Marxist economy terminating an almost half a century long domination of Keynesian concepts in the economic policy of most capitalist states.

The author focusses his attention on presentation of the main theoretical theses of "supply-side economics" and seeks their sources in the liberal tradition of the political economy. In particular, he points at strong affiliations of "supply-side economics" with the scientific output of 19th century's liberals - A. Smith, D. Ricardo, and J. B. Say, with the writings of the marginal school, and with the works of A. Marshall - a leading representative of the Neoclassical school of economics.